

Agnieszka WÓJTOWICZ

Droga o wielkich horyzontach. Stażyści z Europy Zachodniej w teatrze Jerzego Grotowskiego

1. Droga o wielkich horyzontach

W 1967 roku Tadeusz Burzyński tak charakteryzował działalność Instytutu Badań Metody Aktorskiej - Teatru Laboratorium: „O Teatrze Laboratorium głośno dziś na całym świecie. Tylko w 1966 roku ukazało się za granicą około 1000 recenzji, artykułów i innych publikacji na temat teatru i metody Grotowskiego. A w kraju? Jakoś przycichły (a chyba szkoda) prasowe dyskusje, które towarzyszyły narodzinom i rozwojowi teatru. Odwiedzają go natomiast często teatrolodzy z różnych ośrodków, magistranci, studenci PWST. [...] Teatr Laboratorium kosztuje rocznie państwo 1,4 mln zł (5-7 razy taniej niż duże teatry) i przynosi od pewnego czasu całkiem niemałe dochody dewizowe.”¹

W sezonie 1967/68 Grotowski i jego zespół odwiedzili m.in. Jugosławię, Stany Zjednoczone (Nowy Jork), Francję, Danię.² Łatwiej było obejrzeć spektakle Laboratorium za granicą niż we wrocławskiej siedzibie teatru. To było powodem mniejszego zainteresowania polskiej prasy teatrem Grotowskiego. Wszystko, co miało zostać napisane na temat przedstawień Grotowskiego - *Akropolis* i *Księcia Niezłomnego* - zostało już opublikowane.

Zdawał sobie z tego sprawę sam Grotowski, tak charakteryzując w jednym z wywiadów sytuację w zespole: „Aktorzy prowadzą swoje zajęcia, odbywają się występy (obecnie głównie *Akropolis*), przebywa u nas jak zwykle wielu

¹ TTB[urzyński], *Jerzy Grotowski*. „Gazeta Robotnicza - Magazyn Tygodniowy” 1967, nr 107/18 (cyt. za : Z. Osiński, *Grotowski i jego Laboratorium*, PIW, Warszawa 1980, s. 154.)

² Zob. Z. Osiński, op.cit, s. 157- 164.

stażystów z różnych krajów. Zdecydowaliśmy się, aby do lata jako zespół starać się przerwać wyjazdy zagraniczne, nie tylko dlatego, że przygotowujemy nową premierę, ale po prostu, żeby się nie wykorzystać i nie wyskoczyć z naturalnego toru pracy”³.

W latach 1967-1968 na stażu w Teatrze Laboratorium przebywało - jak wynika z akt SB - trzynastu stażystów/obcokrajowców.⁴ Zbigniew Osiński w monografii poświęconej teatrowi odnotował, że „miesięcznik *Polska* opublikował wypowiedzi kilku przebywających wówczas we Wrocławiu stażystów zagranicznych[...]. Aktorka z Wenezueli, Elizabeth Albahaca, [...] wyznała: Po konfrontacji moich różnych doświadczeń z innych teatrów mogę powiedzieć, że teatr wrocławski jest czymś wyjątkowym. I chyba bardziej natchnienie niż doświadczenie owo skłoniło (...) mnie do przybycia tu i włączenia się w pracę wrocławskich kolegów, do wejścia na tę drogę o wielkich horyzontach. Tak dalekich, że słowo <teatr> traci swoje dosłowne znaczenie. Cóż się wydarzyło? To już nie jest teatr, to samo życie, jakby piękny odpowiednik wszystkiego, co nas spotyka, czemu stawiamy czoła, co ogarniamy.”⁵

2. Jest dobrze, jest dobrze, ale nie najgorzej jest

„8 października 1966 roku Grotowski zabrał głos w dyskusji w ramach odbywających się wtedy obrad Kongresu Kultury Polskiej w Warszawie. [...] na łamach *Współczesności* ukazała się jego wypowiedź w ankiecie omawiającej osiągnięcia i perspektywy <pokolenia 1956>: Ludzie pokolenia 1956 sprawdzili się o tyle, o ile od marzeń o wielkiej zmianie świata umieli przejść do długofalowej działalności na polu swojego codziennego powołania. Nie sprawdzili się zaś o tyle, o ile zawiedzeni, że erupcja nie jest czymś długotrwałym, nie czuli się w obowiązku podjąć codziennych zadań i zeszli na margines - mówiąc, że rzeczywistość przecięła ich możliwości albo że popłaca tylko spryt i błyskotliwe cwaniactwo. Pokolenie 1956 składało się z ludzi, którzy chętnie deklarowali swoją rewolucyjność. O ich powodzeniu i perspektywach decyduje fakt, czy są zdolni przejść od rewolucyjności obejmującej wszystkie sprawy

³ M. K[osińska], *Odpowiada Jerzy Grotowski po powrocie z USA i Francji*, „Życie Warszawy” 1967, nr 300 (cyt.za: Z. Osiński, op. cit., s.159).

⁴ Zachowały się akta tylko sześciu z nich: „Bujssset Phillipe, Irwin Jeana, Hellner Ingegard, Kokosowski Michel, Radochewith Dymitr, Albahacha Elizabeth” (pisownia oryginalna, dop. A.W.), Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu [dalej AIPN Wr.], 054/367, k. 1.

⁵ Z. Osiński, op. cit., s. 155.

świata do odwagi podjęcia pojedynku bez kompromisu na gruncie swojego osobistego powołania.”⁶

Bez wątpienia można te słowa uznać za *credo* Grotowskiego. Po doświadczeniach roku 1956, po rozczarowaniu i uświadomieniu sobie, że historii kształtować się nie da, Grotowski wycofał się „do wewnątrz”, do teatralnego laboratorium. Podczas spotkania w Teatrze Polskim we Wrocławiu Grotowski według relacji Grzegorza Niziołka „starał się mówić jak najbardziej osobiście m.in. o historycznych doświadczeniach swojego pokolenia”. O całej tej sferze życia Grotowski wypowiedział się dość dosadnie: wszystko to gnój. W tej dziedzinie życia – komentuje Niziołek – nie ma miejsca na heroizm, liczą się dobrze obmyślane i konsekwentnie przeprowadzone strategie.⁷

Dlatego nie powinno dziwić, że w latach 1967- 1968 Grotowski nie tylko nie brał czynnego udziału w wydarzeniach politycznych, lecz także ani razu nie zabrał głosu w dyskusjach dotyczących wydarzeń w Polsce, nie podpisał także żadnego listu protestacyjnego⁸ (z narastającego w szeregach PZPR antysemityzmu doskonale sobie zdawał sprawę- o tym było opolskie przedstawienie *Studium o Hamlecie* wg Wyspiańskiego i Szekspira z 1964 roku).

Od 12 do 19 marca 1968 roku przez Polskę - także przez Wrocław - przetończyła się fala wieców studenckich. „Rezolucje (studentów i pedagogów), odezwy i protesty, m. in. przeciw wprowadzeniu rozdzwiku między klasą robotniczą a młodzieżą studiującą.”⁹ 18 marca we Wrocławiu miała miejsce premiera kolejnej, trzeciej już wersji *Księcia Niezłomnego*. Od 20 do 25 marca Grotowski przebywał we Francji. Aktorom i stażystom zabronił brania udziału w wiecach studenckich: „Grotowski nakazał nam być w domu”.¹⁰ 1 maja 1968 roku reżyser wraz z zespołem wzięli udział w pochodzie pierwszomajowym.¹¹

Grotowski musiał sobie zdawać sprawę, że teatr, w którym przebywają na stażu obcokrajowcy objęty będzie kuratelą Służby Bezpieczeństwa. Pionem Służby Bezpieczeństwa, który prowadził stałą inwigilację cudzoziemców był

⁶ Z. Osiński, op. cit., s. 153.

⁷ G. Niziołek, *Źródło czyste- źródło zatrute*, [w:] idem, *Sny, komedie, medytacje*, Kraków 2000, s. 124.

⁸ Informacje potwierdzone przez p. Bruno Chojaka z Instytutu Grotowskiego. We wrześniu 1968 roku Teatr wziął udział w Olimpiadzie Kulturalnej z okazji XIX Igrzysk Olimpijskich w Meksyku, z którego zespół miał się udać na tournée po Stanach Zjednoczonych. Władze USA nie wpuściły jednak Grotowskiego z zespołem na teren kraju na znak protestu przeciwko interwencji wojsk PRL w Czechosłowacji.

⁹ M. Fik, *Kultura polska po Jałcie. Kronika lat 1944- 1981*, Polonia 1989, s. 425.

¹⁰ Z doniesienia TW. „Kaczmarek”, AIPN Wr, 054/367, k..

¹¹ Zdjęcia z pochodu zamieszczono w monograficznym numerze „Pamiętnika Teatralnego” 2001, z. 1-2, s. 6- 11.

Departament II MSW i jego terenowe oddziały, czyli Wydziały II SB Komend Wojewódzkich Milicji Obywatelskiej. Do zadań Departamentu i podległych mu wydziałów należało m.in. zwalczanie przejawów wrogiej działalności prowadzonej przez cudzoziemców. Każdy obcokrajowiec, przybywający z Europy Zachodniej był podejrzany o prowadzenie działalności wywiadowczej. Kontaktem operacyjnym¹² SB był pracownik Teatru Laboratorium o inicjałach A. S.¹³ Oficerem SB, nadzorującym akcję inwigilacji stażystów był kapitan Czesław Ratajczyk.

3. *Musiano się chyba włamywać*

W lutym 1968 roku na roczną praktykę do Teatru Laboratorium przybył Philippe Buisset, obywatel francuski. Zamieszkał w hotelu *Monopol* w pokoju 228. Ten wrocławski hotel, w którym najczęściej zatrzymywali się cudzoziemcy, był pod stałą obserwacją tajnej policji. W niektórych pokojach była założona aparatura podsłuchowa.

Już dwa tygodnie po przyjeździe stażysty SB przygotowała plan tajnej penetracji¹⁴:

1. Uzyskanie kluczy do pokoju 228. Wykona por. Sicinski przez kp. <W> - recepcjonistę.
2. Zorganizowanie bazy penetracyjnej w hotelu Monopol. Wykona por. Sicinski.
3. Zabezpieczenie w miejscu pracy Buisseta. Wykona kpt. W. Rybak przez k.o. A.S. pracownika Teatru <13 rzędów>. [...]
4. Penetracji dokona kpt. B. Cetera i por. J. Błoj. Dokumentację fotograficzną uzyskanych materiałów wykona por. A. Białowąs.
5. Ubezpieczać penetrację będzie k.o. J.A. (recepcjonista, dop. A.W.) telefonicznie na bazę por. Jana Sicinskiego. Jako baza służyć będzie pokój nr 230.¹⁵

Podczas trwającej dwie godziny (od 13.00 do 15.00) penetracji¹⁶ nie tylko przeszukano cały pokój, przeglądnięto wszystkie rzeczy Buisseta, lecz ponadto

¹² Kontakt operacyjny [KO]- jedna z kategorii tajnej i świadomej współpracy o uproszczonych procedurach związanych z pozyskaniem i prowadzeniem „Źródła”(w latach '70 i '80 często stosowana wobec członków PZPR).

¹³ W Opolu Grotowski zatrudnił na stanowisku **kierownika administracyjnego** Urszulę Bielską, która wcześniej była pracownikiem opolskiej SB.

¹⁴ „Planowany przebieg czynności przy realizacji tajnej penetracji”, AIPN Wr., 054/367, k. 3.

¹⁵ AIPN Wr., 054/367, k.3- 4.

sfotografowano wszystkie materiały pisemne.¹⁷ O tym, że Buisset po powrocie do hotelu zorientował się, że ktoś był w jego pokoju, świadczy zachowany w esbeckich aktach komunikat, z literalnym zapisem rozmowy wzburzonego stażysty z recepcjonistkami:

„25 III 1968. Godz. 16.58. Busset przychodzi do pokoju z dwoma kobietami z obsługi hotelowej i jak wynika z rozmowy złożył w recepcji reklamację, bowiem przekonany jest, że ktoś otwierał mu szafę. Rozmowa z Bussetem z jedną kobiet w języku francuskim jest następująca:

- Chodzi o szafę. Klucz zawsze zabieram ze sobą. [...]Tutaj karton był ułożony w ten sposób, a teraz widać, że był ruszany wewnątrz.

- Jutro powiadomię o tym fakcie dyrektora, ale to jest niemożliwe, żeby ktoś tutaj otwierał. A czy coś brakuje? [...].

- Nie sądzę, by coś zrobiono, ale tu chodzi o coś innego. Z drugiej strony zresztą nie rozumiem. Telefon też jest nieczynny.”¹⁸

Wszystkie uzyskane w trakcie materiały przetłumaczono na język polski, oceniono przydatność- świadczą o tym odręczne dopiski esbeków „b.z.” (bez wartości) lub „ważne”, czy „do wykorzystania”. Interesujące, do operacyjnego wykorzystania, dotyczące zwłaszcza spraw intymnych- fragmenty listów starannie zakreślano.

Mechanizm inwigilacji obcokrajowców był precyzyjny i działał bez zarzutu. Rewizja w pokoju hotelowym Buisseta jest znakomitym przykładem rutynowych działań tajnej policji wobec przebywających w PRL cudzoziemców.

Większość stażystów Grotowskiego mieszkała na tzw. kwaterach prywatnych. Także i w tej sytuacji mechanizm kontroli był dopracowany w szczególności.

Stażystów kwaterowano - wykorzystując zatrudniony w teatrze „kontakt operacyjny” - albo w mieszkaniach należących do tajnych współpracowników, albo starano się z właścicieli mieszkań jak najszybciej tajnych współpracowników uczynić.

Buisset miał szczęście, ponieważ po kilku tygodniach spędzonych w hotelu zamieszkał u szatniarki Teatru Laboratorium, Heleny Stanowskiej, która w ocenie SB absolutnie nie nadawała się do jakiegokolwiek współpracy z aparatem bezpieczeństwa z powodu niedyskrecji: „Rozmowa z wym.[ienioną] nie wskazana ze względu na niedyskrecję jej”.¹⁹

¹⁶ Przeprowadzonej 25 marca 1968 roku.

¹⁷ „Ujawnioną w czasie penetracji korespondencję, notatki i wszelkiego rodzaju zapiski sfotografowano.” AIPN Wr., 054/367, k. 5.

¹⁸ AIPN Wr., 054/367, k. 6- 7.

¹⁹ AIPN Wr., 054/367, k. 14.

Najbardziej zaangażowaną „TW”²⁰ - o pseudonimie „Kaczmarek” – była właścicielka wrocławskiego mieszkania nr 2 przy ulicy Ofiar Oświęcimskich 14.

4. *Sprzątałam jej od czasu do czasu, gdyż nie znosiłam bałaganu*

U TW. „Kaczmarek” mieszkały Elizabeth Albahaca z Wenezueli i Ingegard Hellner ze Szwecji. Szwedka była podejrzana o współpracę z CIA. Nie była to tajna informacja- plotkował o tym cały artystyczny światek Wrocławia. Pierwszy przywiózł tę informację do kraju Stanisław Brzozowski, aktor Pantomimy.²¹ W „Streszczeniu materiałów” dotyczących Hellner czytamy: „Aktor Pantomimy obyw. Brzozowski Stanisław będąc w Danii w 1967 r. w m. Holstebro na występach spotkał znajomą z jego poprzednich przyjazdów obyw. Szwecji Tinę Hedstroem [...], która gdy dowiedziała się, że Brzozowski wraz z zespołem jedzie z Danii do Szwecji, ostrzegła go by był ostrożny wobec Hellner, gdyż jest ona współpracownicą wywiadu amerykańskiego. Na zapytanie Brzozowskiego, na czym opiera swoje stwierdzenie Hedstroem powiedziała, że jakieś 3 lata temu Hellner nie posiadała zbyt wiele pieniędzy, nigdzie nie bywała, jej pozycja była prawie żadna, a obecnie dobrze jej się powodzi, wyjeżdża do różnych krajów, a ani jej miejsce pracy, ani szkoła, czy też zdolności nie predysponują ją do tego. Tę opinię wobec Hellner Brzozowski wypowiedział wobec całego zespołu Pantomimy, lecz zostały one skomentowane humorystycznie wobec członków zespołu. W związku z tą informacją przeprowadzona została rozmowa operacyjna z obyw. Brzozowskim, w której potwierdził posiadane przez nas informacje dot. Hellner, lecz nic więcej nie dodał. [...]. Brzozowski (...) na nasze polecenie przeprowadził rozmowę, w której zapytał ją w oględny sposób, czy jest pracownicą wywiadu amerykańskiego. Reakcją Hellner (...) był szczerzy śmiech, a następnie w swobodnej rozmowie nadmieniła mu, że sama ma przykrości ze strony policji własnego kraju jako notowana tam za zbyt częste kontakty z krajami demokracji Ludowej.”²² Hellner w opinii tajnej policji jako „młoda kobieta, bardzo inteligentna, sprytna (...), zachowująca się swobodnie, znająca języki angielski, niemiecki, francuski, rozumiejąca język polski ma wszelkie predyspozycje, by być agentką wywiadu.”²³ Tę informację w swoim doniesieniu potwierdził

²⁰ Tajny Współpracownik - podstawowa kategoria tajnej i świadomej współpracy w latach 1957- 1990.

²¹ Stanisław Brzozowski nie był współpracownikiem SB. Dr Sebastian Ligarski z IPN twierdzi wręcz, że SB bardzo utrudniała Brzozowskiemu życie.

²² AIPN Wr., 054/367, k. 223-224.

²³ Ibidem, k. 224.

także TW. „Paweł”: „Po pewnym czasie dowiedziałem się, że jest związana z CIA.[...] informacja miała charakter kawiarnianej plotki, której się nie bierze serio. Łączyła ją bliska znajomość z Ryszardem Cieślakiem, aktorem teatru 13 rządów, Brzozowskim z Pantomimy.”²⁴

Jeszcze przed przyjazdem Hellner do Wrocławia SB- otrzymawszy wcześniej informację, że może być ona agentką zachodniego wywiadu- zleciła TW. „Kaczmarek” „nawiązanie z nią kontaktu i w sprzyjających okolicznościach zaproponowanie jej lokum u t.w. na czas pobytu we Wrocławiu.”²⁵ W jednym z punktów *Planu przedsięwzięć operacyjnych dotyczących sytuacji operacyjnej prowadzonej na Hellner Ingegard* kapitan J. Sokulski zanotował: „Poprzez posiadane źródła agenturalne zatrudnione w Teatrze 13 Rządów spowodować: zmianę miejsca zamieszkania Hellner i zamieszkanie u tw. ps. <Kaczmarek> będącego na kontakcie tow. Ratajczaka. [...]. Poprzez posiadane źródło agenturalne zatrudnione w Teatrze 13 Rządów ustalić przejawiane zainteresowania, wyrażane poglądy i opinie, nawiązywane kontakty, grono ludzi, w którym najczęściej przebywa.”²⁶ Z doniesienia TW. „Kaczmarek”²⁷: „Zgodnie z przeprowadzoną rozmową, poprzez małżeństwo Litwińców z teatru Kalambur zapoznałam Ingegerd Hellner, która przybyła do Wrocławia na stypendium Ministerstwa Kultury na 6-miesiący do teatru laboratorium prowadzonego przez Grotowskiego. [...]. Przybyła do mnie w ostatnich dniach lutego.”²⁸ Plan został więc zrealizowany. W swoich doniesieniach TW. „Kaczmarek” szczegółowo charakteryzowała obie (Hellner i Albahaca) mieszkające u niej stażystki. Analizowała ich zachowanie, upodobania, poglądy polityczne, społeczne, stosunek do religii, a także do kwestii żydowskiej. Prowokowała sytuacje, by sprawdzić reakcje. Szczegółowo opisywała sprawy intymne: choroby, relacje z mężczyznami, kłopoty finansowe, kto komu i od kogo pożycza pieniądze, ilości wypitego alkoholu (TW. „Kaczmarek” wyliczała miesięczną średnią arytmetyczną- „2 litry w miesiącu i około 6 butelek wina”). Z własnej inicjatywy przeszukiwała pokoje stażystek, informując przy okazji tajne służby o tym, która z kobiet jest „pedantką”, a która „bałaganiarą”, podsłuchiwała rozmowy telefoniczne, zresztą zupełnie niepotrzebnie, ponieważ telefon był na podsłuchu, a w aktach SB zachował się szczegółowy zapis rozmów telefonicznych. Fragmenty z donosów TW.: „Nocą- po moim powrocie z Wiednia- miałam rozmowę zainicjowaną przez Ingegard Hellner, w której

²⁴ AIPN Wr., 054/367, k. 217.

²⁵ Ibidem, k.235.

²⁶ Ibidem, k. 242.

²⁷ Z 5 marca 1968 roku.

²⁸ AIPN Wr., 054/367, k.

wyraziła pogląd, że moja obecność w domu ją peszy- po prostu nie wie co ją spotka po jej przyjeździe z teatru, czy zastanie swoje rzeczy na miejscu. /Sprzątałam jej od czasu do czasu, gdyż nie znosiłam bałaganu/. [...] Zgadza się z opinią dyrektora Grotowskiego, że przeważa w niej pierwiastek męski - co podkreśliła fryzurą, obcinając swoje długie włosy. [...]. Tematów politycznych, gospodarczych, historycznych nigdy nie poruszano. Nawet nie czytają żadnych gazet polskich czy francuskich. [...]. (Hellner) nie posiada aparatu fotograficznego - kiedy zaproponowałam jej zakupienie <ZORKI 4> , to usłyszałam, że musi ograniczyć się z pieniędzmi. [...]. Nie włączyły się do sytuacji w okresie zamieszek studenckich, przebywały obie w domu, nie stawiając żadnych pytań. Powiedziały - GROTOWSKI nakazał nam być w domu. [...]. Z pobytu w teatrze GROTOWSKIEGO napisała cały plik notatek i uwag, co bardzo skrętnie przechowuje w skoroszycie. (...) jedyna rozmowa zainicjowana przez Ingegard dotyczyła problemu żydowskiego. Stwierdziła, że społeczeństwo szwedzkie bardzo źle traktuje Polaków, którzy niszczą Żydów - wyjaśniłam jej ten problem, poczym nigdy do tego nie nawracała. [...]. Elizabeth Albahaca jest dziewczyną z licznej rodziny i start w teatrze laboratorium uważa za swój największy sukces życiowy. Praca sceniczna pochłania ją całkowicie. [...]. Ma głęboki lęk przed policją i władzą, który wyniosła z kraju. Wizyty w MO (w sprawie przedłużenia wizy, dop. AW.) traktuje jako duże wydarzenie oświadczając, że żadna inna policja nie jest tak kulturalna.”²⁹

TW.”Kaczmarek” umożliwiła SB tajną rewizję w pokojach Albahacy i Hellner. Poinformowała oficera prowadzącego, że „przełknięcie rzeczy osobistych w/w nie nastreczy żadnych trudności.”³⁰ Następnie przekazała klucze do swojego mieszkania kapitanowi Ratajczakowi, a obie stażystki wyprowadziła na ponad dwie godziny, tak by można było przeprowadzić „penetrację z zachowaniem zasad konspiracji.”³¹

Ujawnioną w czasie penetracji korespondencję, notatki i wszelkiego rodzaju zapiski sfotografowano. Nie znaleziono dowodów współpracy Hellner z obcym wywiadem. Dlatego jedno z ostatnich zadań TW.”Kaczmarek” - przed opuszczeniem przez stażystów Polski - brzmiało: „sprawdzić jak faktycznie zareaguje Hellner na oświadczenie tw. w odniesieniu do krążących w środowisku aktorskim wersji o rzekomej współpracy Hellner z wywiadem amerykańskim.”³² Oświadczenie „Kaczmarek” nie wywarło na Hellner żadnego wrażenia ani też nie spowodowało jej natychmiastowego wyjazdu z Polski.

²⁹ Ibidem, k. 229-233.

³⁰ Ibidem, k. 250.

³¹ Ibidem, k. 242.

³² Ibidem, k. 253.

5. *Mieszkanie za opłatą z góry 1000 zł*

Jeanne Irwin była na stażu w teatrze Grotowskiego przez trzy pierwsze miesiące 1968 roku. We wrocławskiej prasie Teatr zamieścił ogłoszenie, że poszukuje mieszkania dla stażystki z USA na kilka miesięcy „za opłatą z góry 1000 zł.”³³ Właścicielka mieszkania „zgłosiła się- jak wyznała oficerowi SB- do prasy i za kilka dni przyjechała Irwin wraz z sekretarką z Teatru Laboratorium obejrzeć pokój i uzgodnić opłatę.”³⁴ Kilka dni później lokatorów mieszkania- pod nieobecność Amerykanki- odwiedził funkcjonariusz tajnej milicji: „ponieważ odniosłem wrażenie, że Pani O. bardzo chętnie ze mną rozmawia, więc wylegitymowałem się jej i kontynuowałem dalszą rozmowę na temat Irwin.”³⁵ W mieszkaniu została założona aparatura podsłuchowa, a pani O. chętnie kontynuowała rozmowy z funkcjonariuszem SB, skrzętnie go informując o negatywnych, rażących wręcz cechach charakteru obywatelki USA.

W aktach SB zachował się zapis rozmowy telefonicznej Irwin, który ze względu na wartość anegdotyczną zacytuje: „ Godz. 12.54. Z obiektu Jean – kobieta w Warszawie Tel. 202-354. Jean chciała rozmawiać z panem Swinalskim(??) nie było go. Wyjaśniła, że była u Grotowskiego w teatrze laboratorium i p. Grotowski miał rozmawiać z p. Swinalskim w sprawie stażu jej w Krakowie. W ministerstwie nic o tym nie wiadomo, czy p. Swinalski zaakceptował jej staż w Krakowie. Kobieta wyjaśniła, że mąż jej próby w Krakowie rozpocznie dopiero we wrześniu, radziła, by Jean napisała do niego kartkę na adres w Warszawie.”³⁶ Oczywiście pan Swinalski to Konrad Swinarski.

Mechanizm działań tajnych służb PRL w stosunku do Michele Kokosowski był analogiczny: wynajmowany pokój w prywatnym mieszkaniu, rozmowa oficera SB z właścicielem, nawiązanie współpracy, założenie podsłuchu telefonicznego, tajna rewizja w pokoju stażystki. Trzeba zwrócić uwagę na jeden istotny szczegół: w przypadku Michele Kokosowski osobą, która umożliwiła milicji tajną penetrację był dyrektor administracyjny Teatru Laboratorium, Jędrzej Sell. W zachowanej *Notatce służbowej z przeprowadzonej rozmowy służbowej z Dyr. Administracyjnym Teatru Laboratorium <13 Rzędów> we Wrocławiu obyw. Sel Jędrzejem na temat stażystów zagranicznych*³⁷

³³ Ibidem, k. 370.

³⁴ Ibidem, k. 370.

³⁵ Ibidem, k. 370.

³⁶ Ibidem, k. 409.

³⁷ Z 12 lipca 1968 roku.

czytamy: „Do towarzystwa, w którym przebywał (w *Klubie Dziennikarza*) przysiadła się na chwilę obyw. francuska Michel Kokosowska. W rozmowie z wymienionym informowała, że idzie do szpitala na operację i w tym momencie otworzyła torebkę chcąc pokazać skierowanie do szpitala. W trakcie szukania skierowania wypadł jej z torebki na parkiet list adresowany do Kokosowskiej, który pisany był na maszynie w języku francuskim. Kokosowska nie zauważyła tego, po pokazaniu skierowania odeszła do swego towarzystwa. Na odwrocie napisany był odręcznie w języku polskim adres: Jednostka Wojskowa nr 1607 w Opolu, Obóz Studencki Stefan Wielowiejski. Obyw. Sel po przeczytaniu adresu zwrócił wspomniany list Kokosowskiej. Z uwagi na planowaną penetrację w mieszkaniu Kokosowskiej poprosiłem Sela, aby ustalił kiedy i w którym szpitalu zostanie umieszczona Kokosowska.”³⁸ Z tajnej penetracji mieszkania Michele Kokosowski w aktach SB zachowała się - tak jak w przypadku pozostałych stażystów - pełna dokumentacja fotograficzna.

Stażyci zagraniczni w sezonie 1967/68 zakończyli praktykę 19 lipca 1968 roku. Zachowane materiały Służby Bezpieczeństwa dotyczące obcokrajowców przebywających na stażu w Teatrze Laboratorium we Wrocławiu w latach 1967/68 liczą 839 stron.

A ROAD OF GREAT HORIZONS. TRAINEES FROM WESTERN EUROPE
IN THE THEATER OF JERZY GROTOWSKI

Summary

The purpose of this study is to demonstrate how and why Grotowski was involved with the politics and the political system in the Communist Poland – not only to what extent he was ready to compromise, but to what extent he found the compromise with the authorities. The author is especially concerned with determining the levels of risk, professional and personal, to which Grotowski exposed himself and with establishing to what extent the Polish Secret Police was involved. The time span of this article is limited to one year, that is 1967-1968.

³⁸ AIPN Wr., 054/367, k. 214.